

Czy „ideologia” gender i LGBT zagrażają ludzkości?

Grudzień 2019

W *Tygodniku Powszechnym* nr. 47 z dn. 24.11.2019 opublikowano artykuł, w którym podano zestawienie najpoważniejszych zjawisk, które grożą Polsce wg. wyborców PiS i KO. Z przedstawionego tam wykresu widoczne jest, jak dla wyborców PiS wielkim zagrożeniem jest ideologia gender (54%), natomiast w dole tabeli jest wyjście Polski z UE, czy nasilenie ruchów nacjonalistycznych. Wprost przeciwnie widzą to wyborcy KO: minimalne znaczenie ma dla nich zagrożenie ze strony ideologii gender (2%), natomiast poważnym zagrożeniem są zarówno nasilenie ruchów nacjonalistycznych (32%), jak i wyjście Polski z UE (34%), a największym jest katastrofa klimatyczna (41%), którą wyborcy PiS nie są zbyt zainteresowani (12%), jak również katastrofą w służbie zdrowia (9%)

Przedstawia to załączona tabelka:



Czy straszenie ideologią gender ma jakieś uzasadnienie? Szukam definicji słowa „gender” w Wikipedii, a tam: *„Gender studies – interdyscyplinarny obszar badawczy, zajmujący się płcią kulturową, czyli manifestacją męskości lub kobiecości w różnych społeczeństwach oraz to, jak łączy się ona z instytucjami społecznymi, gospodarką, władzą, tożsamością, seksualnością”*.

Jak to rozumiem? Dotyczy to prac naukowych nad dziedziną dotychczas niedostatecznie rozpoznawaną. Już w latach 70-tych ubiegłego stulecia w Stanach Zjednoczonych były dyskusje nad tym, czy można wyleczyć homoseksualizm? Ostatecznie uznano, że jest to cecha wrodzona, więc nie można z homoseksualisty zrobić heteroseksualisty. Nie wszystkie kraje zgadzają się z tym poglądem.

W Kościele Katolickim w Polsce nadal istnieje przekonanie, że jest to nieprawidłowość, którą można leczyć i leczenie jest tym skuteczniejsze, im wcześniej się go rozpocznie.

Jeśli sprawa orientacji seksualnej nie jest dobrze rozpoznana, to nie można się dziwić, że jest przedmiotem zainteresowania naukowców. Chyba walczący z „ideologią” gender przypisują temu sformułowaniu nadmiernie negatywne znaczenie. Homoseksualizm znany był od zawsze, skoro jest o nim mowa już w Starym Testamencie (Rdz 19, 4-11; Kpł 18, 22). Do homoseksualistów zachowywano zwykle pewien dystans (na zasadzie odrzucenia odmienności: „brzydkie kaczątko”), ale w zasadzie żyli oni w przyjaznym społeczeństwie, a wśród nich często były jednostki wybitne, jak np. sławny twórca oper, Piotr Czajkowski.

Tajemnice płci to temat badań. Ostatecznie wyróżniono 4 grupy odmienności seksualnych: Lesbijki, Geje, Biseksualni, Transgenderyczni - w skrócie LGBT. Staram się zapoznać z tematem i widzę, że na laicyzującym się Zachodzie jest coraz mniej małżeństw kościelnych czy nawet cywilnych, natomiast przybywa związków nietypowych: gejowskich czy lesbijskich, które upominają się o prawa tradycyjnych małżeństw.

Ostatnio jakby zwiększyła się ilość ludzi, którzy przyznają się do swojej odmienności. Może jest to efekt „wyjścia z ukrycia” tych, którzy dotychczas z tym się nie afiszowali, wiedząc, że duża część społeczeństwa jest im niechętna, a są teraz ośmieleni akceptacją, z którą spotykają się na zachodzie Europy. Osoby LGBT przyjęły tęczę za wyróżniający ich symbol i z tęczowymi sztandarami organizują manifestacje w wielu polskich miastach dla zaznaczenia swojej obecności i solidarności wobec wrogiego świata, ale również domagając się możliwości zawierania małżeństw jednopłciowych, powołując się na kraje Europy Zachodniej.

W Polsce zarówno Kościół jak i rządząca partia PIS widzą w samym skrócie słów LGBT „ideologię gender”, importowaną ze „zgniłego” Zachodu najwyższy stopień rozluźnienia obyczajów. Tam duża część młodych ludzi

żyje bez ślubu lub w luźnych związkach, które ułatwiają im sprawy administracyjne (np. we Francji tzw. „Pax”). Równocześnie, coraz więcej jest państw, które dopuszczają małżeństwa gejowskie i lesbijskie. Paradoksalnie małżeństwa heteroseksualne są w odwrocie, a homoseksualne w natarciu. Jest to temat do następnych rozważań.

Te tęcze manifestacje stały się celem ataków „obrońców wiary chrześcijańskiej”, składających się z nacjonalistów, PiS-owców i z akceptacją Kościoła, więc też wiernych jego wyznawców, jak słuchacze Radia Maryja. W odpowiedzi na ataki przy użyciu kamieni i kijów manifestanci odpowiadają nieraz w sposób niedopuszczalny, jak np. parodiowanie mszy św. Agresja rodzi agresję, rośnie nienawiść ku zadowoleniu Jarosława Kaczyńskiego, który znalazł wroga na miarę swoich oczekiwań i z poparciem większości społeczeństwa (54 %). Szukanie wrogów i podsycanie konfliktów to żywioł J. K. Nic więc dziwnego, że członkowie PiS w „ideologii” gender i LGBT widzą tak wielkie zagrożenie dla ludzkości.

Nasilenie konfliktu rozpoczęło się po wyborach samorządowych w 21.10.2018 r., gdy w Warszawie wygrał Rafał Trzaskowski i zrealizował wyborczą obietnicę, zatwierdzając deklarację: *„Warszawska Polityka Miejska na Rzecz Społeczności LGBT”*. W deklaracji tej, prócz wytycznych dla służb, mających chronić społeczność LGBT przed atakami, była też alternatywna propozycja wprowadzenia *„Edukacji seksualnej w szkole”* z wykorzystaniem Dokumentu WHO.

Tematowi LGBT i narastającemu u nas konfliktowi, poświęciłam kilka moich „Refleksji”: „Trudny temat: seks” – str. 253. „Edukacja seksualna w szkole” – str. 266. „Biblia a LGBT” – str. 267. „LGBT – temat do sporów politycznych” – str.271. „Tęczowa zaraza – str. 277. „Różne interpretacje – str. 279

Staralam się w nich wykazać (wg. mojej interpretacji Biblii), że w tzw. „Ideologii” gender i LGBT nie może być miejsca na nienawiść, bo Bóg, który jest Miłością, stworzył istoty o różnej orientacji seksualnej, a słowem „gender” określa się badania nad seksualnością, żeby można było pomagać takim osobom, które spotykają się z nieakceptacją. Bardzo łatwo jest ożywić zjawisko nietolerancji wobec każdej odmienności: czy to będą Żydzi, emigranci, osoby o innym kolorze skóry, innego wyznania, czy odmiennej orientacji seksualnej. Nacjonałści a nawet neofaszyści są u nas pod specjalną ochroną. Sądy „dobrej zmiany” opieszale zabierają się za karania wykroczeń nacjonalistów, a oni chętnie przyjmowani są do Konfederacji, partii, która właśnie wejdzie do sejmu z poparciem ok. 7%.

Przedmiotem sporu jest też edukacja seksualna w szkole. PiS ostrzega przed demoralizacją, którą rzekomo ma ona przynieść. Uważam, że podręczniki do takiej edukacji, opracowane przez wysokiej klasy

specjalistów, z akceptacją Kościoła, mogą dać wiele korzyści, gdy będą wychowywać młodego człowieka, kształtując go od dziecka, ucząc, że seks jest prawdziwą wartością wtedy, gdy jest związany z miłością i odpowiedzialnością. Gender, badania nad seksualnością, może w tym tylko pomóc. Pozostawienie tej sprawy „na żywioł” sprawia, że większość młodzieży wiedzę o seksualności czerpie od rówieśników, z pornograficznych filmów, z Internetu, telewizji. Gorzej, jak w dzieciństwie zapozna się z seksem od pedofila, którym często bywa zaufana osoba.

Moim zdaniem, nie cofnie się rozpedzonego pociągu zmian w zakresie seksu i trzeba te sprawy uporządkować prawnie, pozostawiając, jako zarezerwowane do słowa „małżeństwo”: tylko małżeństwo heteroseksualne, wymienione w konstytucji.

W tym samym duchu, zgodnie z nauką Kościoła, wypowiada się Papież Franciszek: *„Małżeństwo istnieje tylko między dwoma osobami różnej płci, po to, by współpracować z Bogiem przy wychowaniu nowego życia”*.

W lipcu 2012 roku na temat homoseksualizmu papież wypowiedział się tak: *„Kimże ja jestem, aby osądzać?”*. Można to chyba interpretować jako pokorne przyjęcie woli Bożej. Bogu spodobało się stworzyć ludzi o innych skłonnościach seksualnych i im należy się takie samo traktowanie jak innych ludzi, tzn. z miłością.

Można byłoby natomiast urzędowo zatwierdzić inne związki, mające podobne uprawnienia, ułatwiające pokonywanie przeszkód biurokracyjnych. Wtedy miałyby one inną nazwę: np. „Związek partnerski”, „Partnerstwo”, „pax” (taki związek już istnieje we Francji), „Związek” itp. Ustanawiając prawo, niewątpliwie będą wykorzystane najnowsze badania w tym zakresie, ale też powinno się pamiętać o Ewangelii i powszechnej regule: *postępuj tak, jakbyś chciał, by postępowano wobec ciebie* (Refleksja: „Złota zasada” – str. 228). Nie widzę zagrożenia ze strony „ideologii” gender, natomiast największym zagrożeniem jest nienawiść, którą generuje zwalczanie tej ideologii. Może znajdują tu uzasadnienie słowa Ewangelii Łukasza 5, 36-39 - *Nikt nie przyszywa do starego ubrania, jako łaty tego, co oderwie się od nowego; w przeciwnym razie i nowe podrze i łata z nowego nie nada się do starego. Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków; w przeciwnym razie młode wino rozerwie bukłaki i samo wycieknie i same się zepsują. Lecz młode wino należy wlewać do nowych bukłaków. Kto się napił starego wina, nie chce potem młodego – mówi bowiem: „Stare jest lepsze”*.

Te nowe bukłaki to streszczenie przez Chrystusa całego Starego Testamentu w dwa przykazania miłości: Mt 22,37 -40.